

Nir, Roman

Andrzej Krzywicki : polityk, dyplomata, poeta, wielki humanista

Notatki Płockie 20/4-83, 20-21

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Krzycki

polityk, dyplomata, poeta

wielki humanista

Andrzej Krzycki żył na przełomie dwóch epok. Urodzony u schyłku średniowiecza, dojrzał w atmosferze rozkwitającego renesansu. Lata jego działalności przypadają na okres panowania Zygmunta I (1506—1548).

Miejscem urodzenia Andrzeja było Małe Krzycko, niedaleko Wschowy w Wielkopolsce. Wieś ta od dawna już należała do rodziny Krzyckich, herbu Kotwicz, którego początek wywodzą heraldycy od Jana i Henryka Pochnerów. Nowsze badania ustaliły datę urodzin Andrzeja Krzyckiego na dzień 7 lipca 1482 roku. Ojciec Andrzeja Mikołaj był szlachcicem, matka Anna Tomicka, była siostrą biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego. Szczególną opieką otoczył Andrzeja starszy brat, Mikołaj Krzycki dziekan krakowski, proboszcz poznański, od roku 1494 kanonik gnieźnieński, ceniony i lubiany przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka.

Informacje o pierwszych studiach Krzyckiego są bardzo ogólne. Wiadomo, że jakiś czas uczył się w Krakowie, ale w metrykach nie ma jego nazwiska. Wszyscy biografowie zaznaczają, że na akademii krakowskiej studiował filozofię. Zgłębianie filozofii scholastycznej stanowi dość niezwykle moment w zainteresowaniach późniejszego wybitnego humanisty, jakim był Krzycki. Studia krakowskie miały jednak dla niego poważne znaczenie. W dziewięćdziesiątych latach XV stulecia uczelnia krakowska wchodziła w okres zasadniczych przeobrażeń swego programu naukowego, który dokonywał się w ostrej walce między żywiołami konserwatywnymi a zwolennikami nowych humanistycznych prądów. Na lata 1487—1494 przypada właśnie okres największego naporu humanistów na Uniwersytet Krakowski. Wśród licznych zastępów młodzieży znalazło się także grono przyszłych przyjaciół i współpracowników Krzyckiego.

Następny etap to już Bolonia. Wybór Bolonii, tego głównego w wiekach średnich centrum jurystów europejskich, nie był przypadkowy. Wuj Piotr Tomicki, biskup krakowski realizując plan edukacji Krzyckiego, który miał zapewnić mu szybki awans w karierze politycznej i kościelnej, doradził swemu siostrzeńcowi uniwersytet, który mógłby mu dać najlepsze przygotowanie fachowe. Obecność tak znakomitych profesorów jak Filip Beroaldo Starszy, Dominik Maria de Novarra, Jan Bianchini, Antoni Urceo, zwany Codrusem, Bartłomiej Bolognini i innych nie mniej głośniejszych w dziejach humanizmu uczonych dawała gwarancję, że w murach

uczelni bolońskiej można odbyć gruntowne studia prawnicze. Celem jednak studiów włoskich Krzyckiego było przede wszystkim należyte przygotowanie się do przyszłej pracy w kancelarii państwowej i kościelnej, która byłaby etapem do jego dalszej kariery.

Przeziąknięty humanizmem usiłował go zrealizować po powrocie do kraju we wszystkich dziedzinach: w nauce, literaturze, polityce, sztuce i teologii. Siedmioletni okres pobytu we Włoszech zamknął w życiu Krzyckiego rozdział studiów i przygotowań do przyszłej kariery.

Już w 1504 roku znalazł oparcie na humanistycznym dworze biskupa poznańskiego Lubrańskiego, wybitnego protektora uczonych, prawnika, jednego z pierwszych grezystów polskich, założyciela akademii w Poznaniu w 1519 roku. Młody Krzycki został sekretarzem biskupa Lubrańskiego w Poznaniu. Ośmioletni pobyt Krzyckiego na dworze Lubrańskiego był prawdziwą szkołą literackiego smaku dla przyszłego mecenasa i protektora kultury. Z rąk Lubrańskiego otrzymał święcenia i został kanonikiem kapituły katedralnej w Poznaniu. Liczbę beneficjów kościelnych posiadanych przez Krzyckiego uzupełniały jeszcze otrzymane nieco później: kanonia kapituły katedralnej w Krakowie i prepozytura kolegiaty św. Floriana w Krakowie.

Nowy rozdział w karierze życiowej Andrzeja Krzyckiego nastąpił za panowania Zygmunta Starego. W 1512 r. został sekretarzem królowej Barbary, żony Zygmunta I; po śmierci królowej został w 1516 r. sekretarzem Zygmunta I a później sekretarzem królowej Bony.

Ale Krzycki z lat służby na dworze królewskim to nie tylko zwykły dworzanin ale również poeta. Stał się tutaj pewnego rodzaju kronikarzem wydarzeń dworskich, pisał przeważnie panegiryki lub paszkwile, które były dlań orężem w intrygach i zabiegach o karierę. Poezja jego nigdy nie była bezinteresowna — zawsze coś wielbiła, wysławiała, piętnowała lub szydziła.

Dzięki Krzyckiemu mamy sporą galerię postaci współczesnych — ukazaną w kształcie dość zdeformowanym, niemniej sporo rysów rzeczywistych utrwaliła dla potomnych jego poezja. Trochę autentyczności tkwi w anegdotkach o biskupie Latalskim, którego współcześni obdarzyli mało pochlebny mianem „kuffla”. Arcybiskupowi Łaskiemu zarzucał, że do swej godności doszedł „...sprytem, językiem,

piórem i świeckim przemysłem, przewrotnością i laniem udawanych łez...”.

Na stanowisku sekretarza w kancelarii królewskiej wszedł w wartki nurt spraw publicznych. Ze strony dworu królewskiego dość szybko oceniono zdolności Krzyckiego powierzając mu szereg odpowiedzialnych misji dyplomatycznych.

Na zjeździe w Poznaniu 1510 roku z legatem papieskim Jakubem Pizo omawiał sprawy krzyżackie. Kilkakrotnie posłował na Węgry w trudnych i skomplikowanych misjach politycznych, czy to w sprawach religijnych, czy wyboru króla po śmierci Ludwika Jagiellończyka pod Nohaczem, czy też rozszczeń Habsburgów i Zapolyi. Ze wszystkich tych niełatwych zadań wywiązał się niezwykle zrecznie.

Wymienione godności i beneficja, którymi obdarzyła Krzyckiego łaska królewska i protekcja biskupa Piotra Tomickiego oraz własna zapobiegliwość, dawały sekretarzowi królowej Bony dość znaczną pozycję w ówczesnym świecie.

Ambicje Krzyckiego sięgały jednak znacznie wyżej. W 1523 roku uzyskał biskupstwo przemyskie, w 1527 r. płockie, w 1535 został arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem.

Sława Krzyckiego nie zamykała się wyłącznie w granicach Rzeczypospolitej. Jego podróże i misje dyplomatyczne, kontakty z cudzoziemcami czyniły go postacią szeroko znaną i podziwianą. Ceniono jego zainteresowania kulturalne i upodobania literackie a wspaniała biblioteka z artystycznym exlibrisem wzbudzała podziw i zazdrość. Potrafił również być mecenasem ruchu artystycznego, jego opiece wiele zawdzięczał późniejszy kardynał Stanisław Hozjusz, w domu Krzyckiego zaczął rozkwitać talent Klemensa Janickiego, który niestety rychło musiał opłakiwać swego opiekuna. Umarł w maju 1537 roku. W życiorysach wielbiono jego cnoty moralne. Nierychło natomiast dostrzeżono, że był to jeden z wybitniejszych polityków, dyplomatów, poetów, biskupów swej epoki w Polsce.

Medal Uniwersytetu w Bordeaux dla Towarzystwa Naukowego Płockiego



W listopadzie 1975 roku przyznał go Towarzystwu Naukowemu Płockiemu prezydent (rektor) Uniwersytetu w Bordeaux prof. dr Jean-Marie Auby